

# Duszczyk, Ewa

---

## Starożytności Jerozolimy w relacjach dwóch polskich poróżników z XIX wieku

---

Studia Archeologiczne 1, 27-48

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ewa Duszczyk

STAROŻYTNOŚCI JEROZOLIMY  
W RELACJACH DWÓCH POLSKICH PODRÓŻNIKÓW  
Z XIX WIEKU

W S T Ę P

Ziemia Święta, a w szczególności Jerozolima, od początków Chrześcijaństwa były magnesem przyciągającym podróżników ze wszystkich stron świata. Powodowani względami religijnymi dokonywali początkowo pobieżnych, potem bardziej wnikliwych badań nad historią, topografią, a na koniec, w latach trzydziestych ubiegłego stulecia, badań archeologicznych tych miejsc. W trakcie tych badań, których celem było ustalenie konkretnych faktów i bliższe określenie miejsc znanych z Biblii, doszło do rozwoju archeologii i historii sztuki tych terenów. Dzieje tej ziemi są tym ciekawsze, iż Palestyna była krajem, w którym poprzez wieki spotykały się różne kultury, wyznania i tradycje.

Przedmiotem niniejszej pracy są relacje dwóch podróżników polskich Ignacego Hołowińskiego i Adolfa Jełowickiego. Obaj byli ludźmi z wyższym wykształceniem teologicznym, zajmującymi wysokie stanowiska kościelne. Podróż Hołowińskiego odbyta w 1839 roku dzieli od podróży Jełowickiego /1892 r./ lat ponad 50, co nie pozostaje bez wpływu na stan wiedzy tego drugiego, który miał możliwość zapoznania się z najnowszymi wynikami badań przeprowadzonych w Jerozolimie. Ich nasilenie bowiem przypada na okres poprzedzający jego podróżę, tj. na lata 60 i 70 XIX w.

Celem pracy jest uzyskanie możliwie pełnego obrazu wiedzy tych dwóch podróżników XIX-wiecznych o zabytkach Ziemi Świętej sprzed epoki Krzyżowców, a więc w epoce Antyku i Bizancjum. Szczególną uwagę zwrócono na przygotowanie teoretyczne obu podróżników, ich znajomość źródeł pisanych /starożytnych i nowożytnych/, w tym relacji poprzednich pielgrzymów do Ziemi Świętej, źródeł archeologicznych, a także współczesnych Hołowińskiemu i Jełowickiemu badań biblijnych.

## I. ŻYCIORYSY I. HOŁOWIŃSKIEGO I A. JEŁOWICKIEGO

Ignacy Hołowiński, arcybiskup metropolita mohylowski urodził się 24 września 1800 r. w Owruczu z rodziców Piotra i Dominiki z Łęskich. Otrzymawszy początkowe wykształcenie w szkole w Międzyrzeczu w 1825 r. wstąpił do seminarium w Łucku, skąd wysłany był do wileńskiej akademii duchownej. Tam otrzymał stopień magistra teologii oraz uzyskał święcenia kapłańskie.

Hołowiński działalność swoją rozpoczął jako kapelan szkoły szlacheckiej w Żytomierzu. Po kilku latach został kanonikiem katedralnym w tym mieście, profesorem religii i kapelanem Uniwersytetu Kijowskiego. W Kijowie utrzymywał bliższe stosunki z Michałem Grabowskim, H. Rzewuskim i I. Kraszewskim. W 1839 r., gdy zamknięto Uniwersytet Kijowski, Hołowiński udaje się do Ziemi Świętej. Podróż tę opisał w formie listów do swego brata i wydał pt. Pielgrzymka do Ziemi Świętej, odprawiona przez ks. Hołowińskiego. Wydano ją w Wilnie w 1841 r. W 1842 r. Hołowiński zostaje wezwany do Petersburga w celu zorganizowania tam akademii przeniesionej z Wilna. Wówczas otrzymuje nominację na rektora oraz profesora akademii duchownej.

W 1848 r. prekonizowany został biskupem Karysteńskim, a w 1851 r. zostaje arcybiskupem Mohylowskim. Dnia 28 stycznia tegoż roku upoważniony był do objęcia zarządu archidiecezją.

Hołowiński umiera 19 października 1855 r. Pochowano go w podziemiach Kościoła na Cmentarzu Wyborskim w Petersburgu.

Adolf Jełowicki urodził się w Warszawie w 1863 r. Nauki początkowe pobierał w domu, następnie uczył się w szkole realnej w Warszawie, a po jej ukończeniu wstąpił do Instytutu Agronomiczno-

Leśnego w Puławach. W 1883 r. otrzymał dyplom ukończenia wyższej szkoły, po czym udał się do Brukseli, aby rozpocząć studia filozoficzno-historyczne. Po ich ukończeniu wyjechał do Włoch. Podróż tę przeznaczył głównie na zwiedzanie zabytków tego kraju. Wtedy to bowiem, zaczął go już interesować i ciekawić świat starożytny. Po powrocie w 1887 r. wstąpił do seminarium duchownego w Warszawie, a po jego ukończeniu udał się na studia teologiczne do Louvian. W 1890 r., odebrawszy z rąk arcybiskupa Popiela święcenia kapłańskie, zajął miejsce wikariusza w Łęczycy. W 1892 r. powołany został na stanowisko wikariusza przy kościele Narodzenia Najświętszej Marii Pany na Lesznie w Warszawie. Urząd ten jednak szybko opuścił, by oddać się całkowicie studiom biblijnym. W tym celu udał się do Palestyny, a głównie do Jerozolimy, aby tam bliżej poznać miejsca opisywane przez Stary i Nowy Testament. Rezultatem tej podróży była książka pt. Przechadzki po Jerozolimie i jej bliższych okolicach, wydana w Warszawie w 1897 r.

Jełowicki po powrocie do Warszawy w 1893 r. został mianowany prefektem gimnazjum realnego. W 1901 r. otrzymał prelaturę rzymską, kanonię honorową warszawską i probostwo w kościele św. Trójcy na Solcu. W 1902 r. został prałatem papieskim. W 1937 r. Jełowicki już jako biskup Lorymejski, Sufragan Diecezji Lubelskiej umiera w Lublinie.

## II. PRZEDSTAWIENIE PUBLIKACJI OBU PODRÓŻNIKÓW

Pielgrzymka do Ziemi Świętej, odprawiona przez ks. Hołowińskiego wydana w Wilnie po raz pierwszy w 1841 r., a powtórnie w 1853 r. w Petersburgu jest dziełem obszernym /667 stron/ i obejmującym opisy z sześciomiesięcznej podróży autora, poczynając od terenów nadczarnomorskich, poprzez Konstantynopol wraz z przedmieściami, wyspy greckie /między innymi Samos, Kos, Rodos, Cypr/, dalej Bejrut, Baalbek, Damaszek, Der-el-Kannuar, Sydon, Tyr, Karmel, Nazaret, Tabor, Tyberiade, Galileję, Samarię, Jerozolimę, okolice Morza Martwego, Betlejem, wyspy Książęce i Bitynię.

Celem tej pracy spisanej w formie listów do brata było "wznowić pamięć najświętszych miejsc zbawienia" oraz zachęcić współziomków do odbycia podobnej podróży. Jak przyznaje sam Hołowiński, "czas tej pielgrzymki nie był to czas oddechu, ale najwięk-



szej pracy", ponieważ "od świtu do zmierzchu pieszo lub konno przepędzałem chwile na oglądaniu, a część nocy poświęciłem na spisanie tego co w dzień widziałem"<sup>1</sup>.

Praca ta pozbawiona jest jakichkolwiek ilustracji. We wszystkich stwierdzeniach, przypuszczeniach i dociekaniach podstawowym źródłem są dla Hołowińskiego Księgi Starego Testamentu, zwłaszcza tzw. Żydowskie Księgi Królów oraz Nowy Testament.

Hołowiński przystępował do opisu swej podróży dysponując również rozległą znajomością tekstów starożytnych, zarówno pogańskich, jak i chrześcijańskich.

Podstawowym źródłem literackim nie chrześcijańskim jest De bello Judaico Józefa Flawiusza. Hołowiński powołuje się najczęściej na księgę VI, w której Flawiusz opisuje zdobycie twierdzy Antonii, pożar świątyni Salomona, rzeź mieszkańców oraz zarys dziejów zburzonej Jerozolimy.

Ze źródeł chrześcijańskich na pierwsze miejsce wysuwają się przekazy Ojców Kościoła oraz pierwszych pielgrzymów pó Ziemi Świętej. Do tych drugich należy Orygenes urodzony około 185 r., prawdopodobnie w Aleksandrii. Po raz pierwszy odwiedził on Palestynę w 215 r., następnie w 230 r. Jest pierwszym chrześcijaninem, który pozostawia dokładne świadectwo miejsc świętych w niektórych fragmentach komentarzy do Ewangelii św. Jana oraz w dziele Przeciwko Celsusowi. Na I księgę tego dzieła powołuje się Hołowiński mówiąc o autentyczności groty Narodzenia Chrystusa w Betlejem.

Z badań Orygenesza korzystał najprawdopodobniej Euzebiusz z Cezarei zmarły w 339 roku, autor De Vita Constantini, z którego korzystał Hołowiński. W dziele tym Euzebiusz opisuje budowle kościelne wzniesione przez Konstantyna Wielkiego.

Nieomal współczesnym Euzebiuszowi był Cyryl Jerozalemski /315-386/, biskup Jerozolimy od 349 r., autor Cathechezes. W tym dziele Hołowiński znalazł argumenty broniące tradycyjnej topografii Świętego Grobu.

Do najwybitniejszych postaci dziejów Kościoła z przełomu IV/V wieku należy św. Hieronim urodzony prawdopodobnie w Dalmacji w 343 r. Jego listy do Rzymian, między innymi Ad Paulam posłużyły Hołowińskiemu za źródło informacji dotyczących miejsc świętych Palestyny.

---

<sup>1</sup> I. Hołowiński, Pielgrzymka do Ziemi Świętej, odprawiona przez ks. Hołowińskiego, Wilno 1853, s.VI.

Następnym źródłem literackim są przekazy Sazomena z Bethalii, autora Historii Kościoła obejmującej okres od 324 do 425 r.

Pierwszym przewodnikiem po miejscach świętych w Palestynie, często cytowanym przez Hołowińskiego było dzieło De locis sanctis zakonnika Czcigodnego Bedy, żyjącego około 672-735 r., napisane w Northumbrii na podstawie przekazu Arkulfa z jego podróży do Ziemi Świętej w roku 670.

Listę źródeł literackich sprzed wojen krzyżowych zamykają dzieła Jana z Damaszku ur. w 675 r., zmarłego w okolicy Jerozolimy około 749 r. Walczył on przeciw ikonoklazmowi za papieża Leona III. Do najważniejszych jego traktatów teologicznych zalicza się Źródło poznania, z którego trzeciej części /"Wiara Ortodoksyjna"/ korzystał Hołowiński.

Stosunek Hołowińskiego do lokalnych podań, zwłaszcza wywodzących się z kręgów chrześcijańskich, a także zasłyszanej tradycji ustnej jest najczęściej bezkrytyczny, jeżeli nie pozostają one w sprzeczności z treścią Biblii. Jako przykrą konieczność wywołaną brakiem wiary i sceptycyzmem swoich czasów traktuje argumenty naukowe, np. wyniki wykopalisk i badań topograficznych<sup>2</sup>.

Dużą zaletą pracy Hołowińskiego są niezwykle dokładne opisy, w których autor zdradza wyjątkową umiejętność obserwacji. Kompozycję pracy urozmaicają, a zarazem rozbijają liczne refleksje autora o charakterze religijnym, częste cytaty ze źródeł pisanych, biografii osób wiążących się z zagadnieniem pielgrzymowania do Ziemi Świętej, a znanych autorowi ze szczególnie bogobojnego życia.

Tekst jest przetykany wierszami religijnymi, modlitwami /między innymi tłumaczeniem modlitw muzulmańskich/ i psalmami. Poza momentami, w których autor w sposób realistyczny i konkretny oddaje się opisowi jakiegoś zabytku i miejsca, przeważa styl subiektywny, w którym Hołowiński narzuca swój własny sposób odczuwania i przeżywania wydarzeń.

Dzieło Adolfa Jełowickiego, Przechadzki po Jerozolimie i jej bliższych okolicach, jest efektem rocznego pobytu autora w Jerozolimie. Cel, który przyświecał Jełowickiemu najlepiej charakteryzują pierwsze słowa przedmowy: "Nie posiadaliśmy w naszej literaturze opisu Jerozolimy z krytyczno-naukowym poglądem na jej pamiątki"<sup>3</sup>. Dalej autor wyraża nadzieję, że jego dzieło przyczyni

<sup>2</sup> Ibidem, s. 366.

<sup>3</sup> A. Jełowicki, Przechadzki po Jerozolimie i jej bliższych okolicach, Warszawa 1897, s. I.

się do rozpowszechnienia znajomości topografii tego miasta. Uprzedza również, że w pewnych miejscach pozwala sobie na surową krytykę tradycji "zamiast słów zachwytu i podziwu, których pełne są opisy naszych pielgrzymów"<sup>4</sup>. Jako źródło swoich wiadomości o opisywanych zabytkach, podaje potrójną miejscową tradycję /chrześcijańską, żydowską, arabską/ oraz przekazy pielgrzymów, których prace, jak twierdzi, znajdował w miejscowych bibliotekach.

"Doznane wrażenia i zaczerpnięte wiadomości porównywałem z Biblią, kierując się przy tem światłem zdaniem uczonych Palestynologów i topografów biblijnych, w towarzystwie których zwiedziłem miasto"<sup>5</sup>.

Pracę swoją Jełowicki uzupełnia ilustracjami, fotografiami lub szkicami oraz planem ogólnym Jerozolimy /rys. 1/, z naniesieniem linii murów miasta, według badań niemieckiego architekta Schicka.

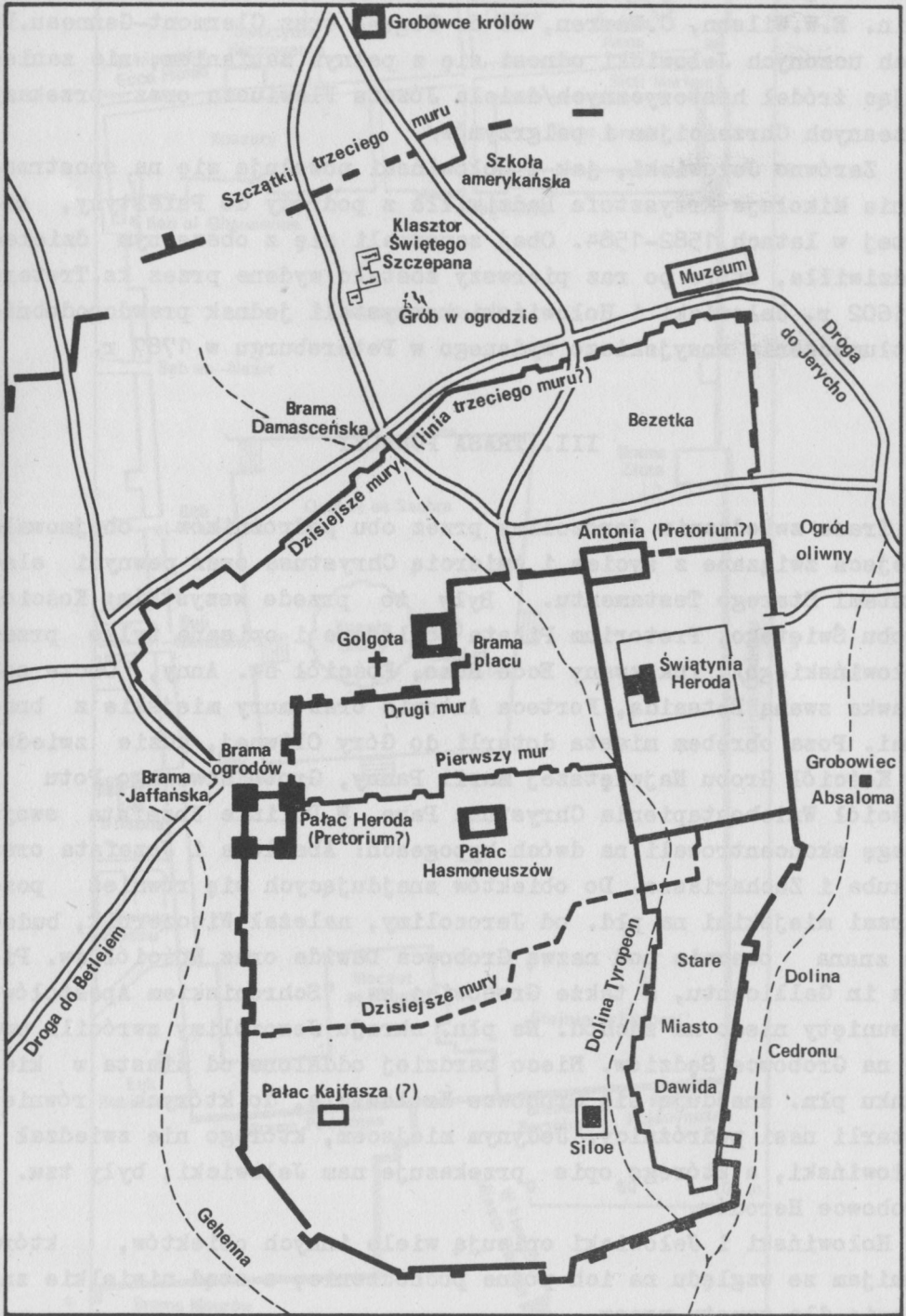
Tak więc, Jełowicki zamierzał stworzyć nie tyle dzieło o charakterze religijno-poznawczym, ile dokładny i zgodny ze współczesnym mu stanem badań, przewodnik po Jerozolimie i okolicach.

Na pierwszym miejscu po tekstach Starego i Nowego Testamentu Jełowicki stawia wyniki współczesnych mu badań topograficznych i archeologicznych Jerozolimy, np. Schicka. Rezultaty jego pracy zamieszczane były w: "Zeitschrift des Deutsches Palestine-Vereins". Znané Jełowickiemu były także badania topograficzne szwajcarskiego archeologa Tytusa Toblera, prowadzone w latach 1845-1867, a zwłaszcza Topographie von Jerusalem und seinen Umgebungen. Innym archeologiem, którego nazwisko kilkakrotnie pojawia się w pracy Jełowickiego, jest Amerykanin Edward Robinson, działający w Jerozolimie od roku 1838. Jełowicki głównie opiera się na jego trzymtomowym dziele Biblical Researches in Palestine, Mount Sinai and Arabia Petrea z 1841 r. Nie wszyscy jednak badacze Ziemi Świętej zyskują uznanie Jełowickiego. Do takich należy francuski archeolog F. de Saulcy, prowadzący badania w Jerozolimie w 1850-1851 i 1863 r. Jełowicki wytyka mu błędną interpretację tzw. Grobowców Królewskich. Pomimo to jednak czasem powołuje się na jego pracę Voyage en Terre Sainte, Voyage autour de la Mer - Morte, wydaną w 1882 r. w Jerozolimie.

Jełowickiemu znane było czasopismo "Revue Biblique", a także wyniki badań, prowadzonych od roku 1858 na wschód od Kalwarii

<sup>4</sup> Ibidem, s.I.

<sup>5</sup> Ibidem, s.I.



Rys. 1. Plan Jerozolimy z murami obronnymi



przez anglo-francuski zespół archeologów, do którego należeli m.in. E.W.Wilson, C.Warren, M. de Voguè oraz Clermont-Ganneau. Do tych uczonych Jełowicki odnosi się z pełnym zaufaniem, nie zaniebując źródeł historycznych/dzieła Józefa Flawiusza oraz przekazy wczesnych Chrześcijan i pielgrzymów/.

Zarówno Jełowicki, jak i Hołowiński powołują się na spostrzeżenia Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła z podróży do Palestyny, odbytej w latach 1582-1584. Obaj zapoznali się z obszernym dziełem Radziwiłła, które po raz pierwszy zostało wydane przez ks. Tretera w 1602 r. Jełowicki i Hołowiński korzystali jednak prawdopodobnie z tłumaczenia rosyjskiego wydanego w Petersburgu w 1787 r.

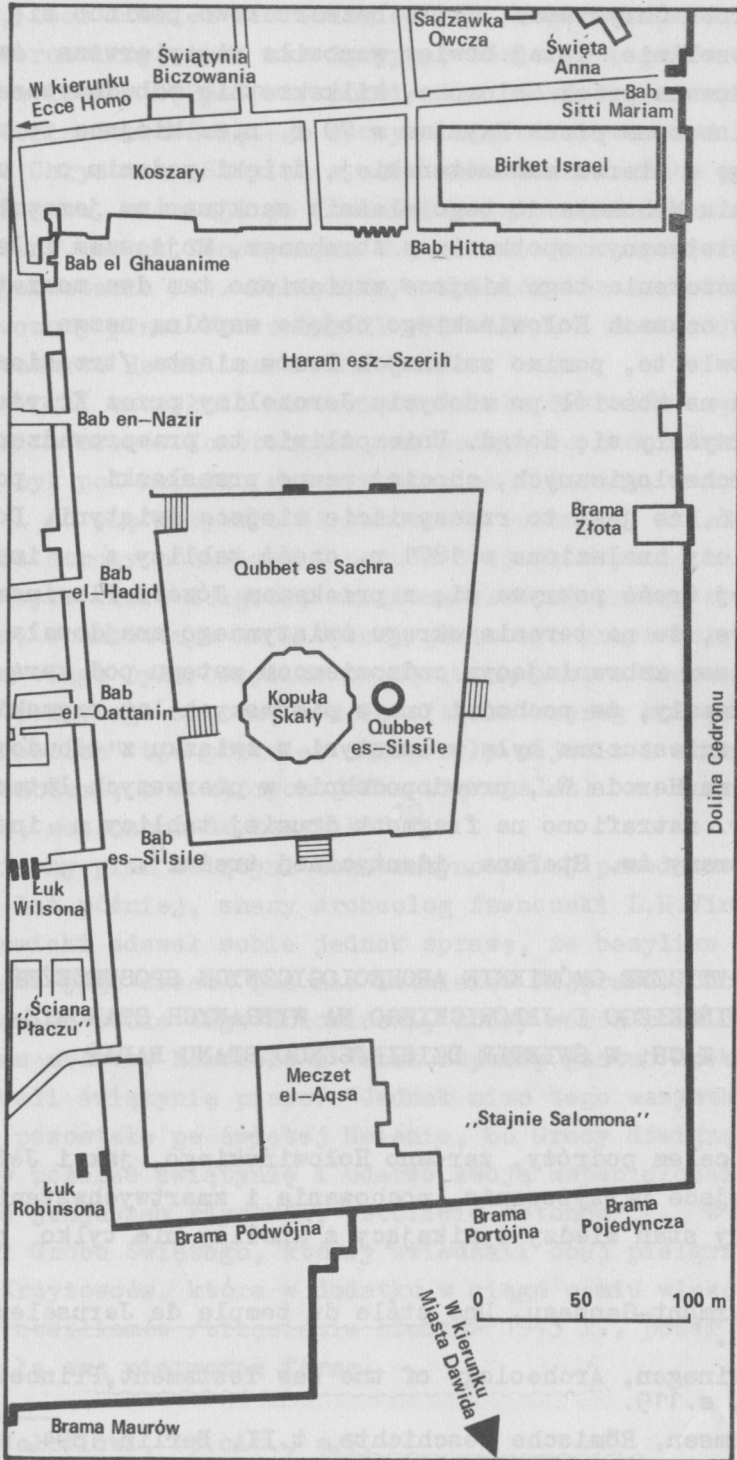
### III. TRASA PODRÓŻY

Trasa zwiedzania Jerozolimy przez obu podróżników obejmowała miejsca związane z życiem i śmiercią Chrystusa oraz pewnymi elementami Starego Testamentu. Były to przede wszystkim: Kościół Grobu Świętego, Pretorium Piłata /oglądane i opisane tylko przez Hołowińskiego/, łuk zwany Ecce Homo, Kościół św. Anny, Owca sędzawka zwaną Betsaidą, Forteca Antonia oraz mury miejskie z bramami. Poza obrębem miasta dotarli do Góry Oliwnej, gdzie zwiedzili Kościół Grobu Najświętszej Marii Panny, Grotę Krwawego Potu i Kościół Wniebostąpienia Chrystusa Pana. W Dolinie Jozafata swoją uwagę skoncentrowali na dwóch hypogeach: Absalona i Jozafata oraz Jakuba i Zachariasza. Do obiektów znajdujących się również poza murami miejskimi na płd. od Jerozolimy, należał Wieczernik, budowla znana obecnie pod nazwą Grobowca Dawida oraz Kościół św. Piotra in Gallicantu, a także Grobowiec zw. "Schroniskiem Apostołów", wysunięty nieco na zachód. Na płn. skraju Jerozolimy zwrócili uwagę na Grobowce Sędziów. Nieco bardziej oddalone od miasta w kierunku płn. znajdują się Grobowce Królewskie, do których również dotarli nasi podróżnicy. Jedynym miejscem, którego nie zwiedzał Hołowiński, a którego opis przekazuje nam Jełowicki, były tzw. Grobowce Herodów.

Hołowiński i Jełowicki opisują wiele innych obiektów, które pomijam ze względu na ich późne pochodzenie, a stąd niewielkie znaczenie dla tematu pracy.

Do nich należy między innymi okrag sakralny Haram es Szeryf /rys.2/. Zdaniem Jełowickiego jest to jedno z dwóch miejsc /po





Rys. 2. Plan okręgu sakralnego Haram es-Szerif

Kościołe Grobu Chrystusa/, które bezwarunkowo powinno się zwiędzić w Jeruzolimie. Tutaj bowiem wznosiła się pierwsza świątynia Jahwe, zbudowana przez Salomona, kilkakrotnie odbudowywana, ostatecznie zniszczona przez Rzymian w 70 r. n.e. Miejsce to uzyskało wysoką rangę w wierze mahometańskiej, dzięki podaniu o cudownym przeniesieniu Mahometa do tego właśnie sanktuarium jerozolimskiego i jego mistycznym spotkaniu z Abrahamem, Mojżeszem i Jezusem.

W celu uczczenia tego miejsca wzniesiono tam dwa meczety /VII, VIII w./, w czasach Hołowińskiego objęte wspólną nazwą Meczetu Omara. Budowle te, pomimo zmiennych losów miasta /trzęsienie ziemi, zamiana na kościół po zdobyciu Jeruzolimy przez Krzyżowców w XI w./, utrzymały się dotąd. Uniemożliwia to przeprowadzenie wykopalisk archeologicznych, chociaż pewne przesłanki pozwalają przypuszczać, że jest to rzeczywiście miejsce świątyni. Do takich dowodów należy znaleziona w 1871 r. część tablicy z inskrypcją grecką<sup>6</sup>. Jej treść pokrywa się z przekazem Józefa Flawiusza, który utrzymuje, że na terenie okręgu świątynnego znajdowała się tablica z napisem zabraniającym cudzoziemcom wstępu pod karą śmierci<sup>7</sup>. Badania wykazały, że pochodzi ona z pierwszych lat rzymskiego cesarstwa, a umieszczona była w świątyni w związku z odbudową rozpoczętą przez Heroda W., prawdopodobnie w pierwszych latach n.e.<sup>8</sup>.

W 1938 r. natrafiono na fragment drugiej tablicy z inskrypcją w pobliżu bramy św. Stefana, identycznej treści<sup>9</sup>.

#### IV. KRYTYCZNE OMÓWIENIE ARCHEOLOGICZNYCH SPOSTRZEŻEŃ HOŁOWIŃSKIEGO I JEŁOWICKIEGO NA WYBRANYCH STANOWISKACH, W ŚWIETLE DZISIEJSZEGO STANU BADAŃ

Głównym celem podróży, zarówno Hołowińskiego, jak i Jełowickiego było miejsce ukrzyżowania, pochowania i zmartwychwstania Chrystusa. Obecny stan wiedzy wynikający z analizy nie tylko pisanych

<sup>6</sup> Ch.Clermont-Ganneau, Une stèle du temple de Jerusalem, Paris 1872, s.132.

<sup>7</sup> Jack Finegan, Archeology of the New Testament, Princeton, New Jersey 1972, s.119.

<sup>8</sup> Th.Mommsen, Römische Geschichte, t.II, Berlin 1894, s.513.

<sup>9</sup> Finegan, op.cit., s.120.

źródeł, lecz również archeologicznych /Mapa z Madaba, trzeci krąg murów Jerozolimy, tzw. mur Agryppy, odsłonięty przez Sukenika i Mayera w latach 1925-1941/ potwierdza prawdziwość tradycji.

Historia Grobu Świętego zaczyna się od okresu tuż po zmartwychwstaniu Chrystusa. Hadrian w celu zahamowania ruchu pątniczego do tego miejsca, niweluje je i wznosi świątynię Jowisza i Wenery. Po tym Helena, matka Konstantyna W., wznosi tam wspaniałą świątynię Zmartwychwstania /zw. Martyrium/. Kościół ten został splądrowany i zniszczony przez Chozroesa II /591-628/, a następnie odbudowany przez cesarza Herakliusza /610-641/.

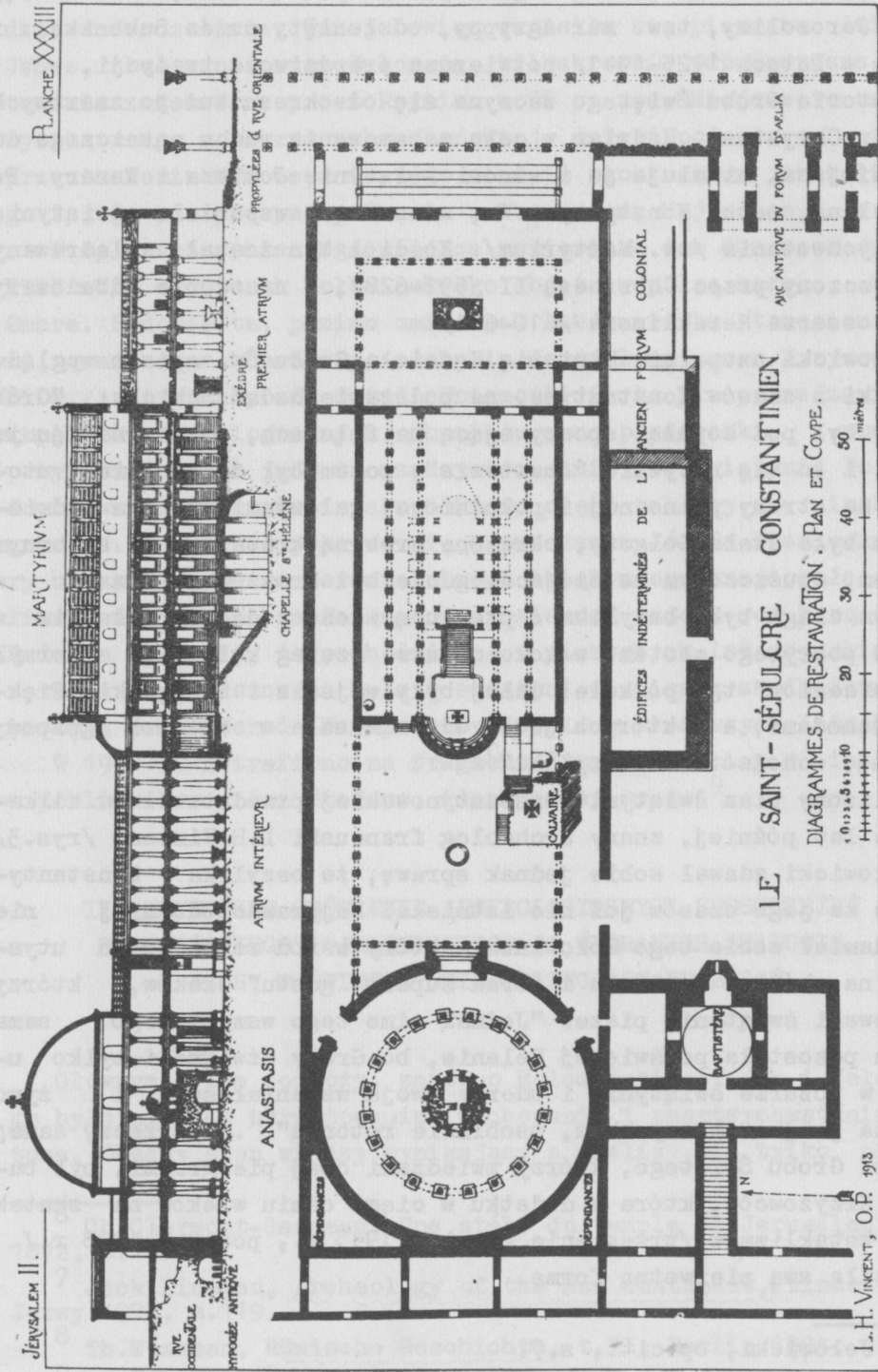
Jełowicki uzupełnia historię Kościoła Grobu Św. opisem wyglądu bazyliki z czasów Konstantyna, na podstawie badań Schicka: "Grób święty był pod kopułą, spoczywającą na filarach, w tym rodzaju jak teraz, i to się nazywało "Anastasis", potem był dziedziniec, otoczony ze strony północnej i południowej galeryami; na tym dziedzińcu była skała Golgoty, okrażona srebrną kratą, ze srebrnym krzyżem, wpuszczonym na miejsce, gdzie był krzyż Chrystusa; w dalszym ciągu była bazylika o pięciu nawach, z dachem płaskim z drzewa pokrytego złotem, w koło ołtarza szereg kolumn tworzył "hemisfaerion" tj. półkole; dalej były wejścia i krużganki. Pięknymi schodami, a z których jeden się znalazł w ruinach gospody ruskiej, wchodziło do bazyliki"<sup>10</sup>.

Zbliżony plan świątyni konstantynowskiej przedstawił w kilkanaście lat później, znany archeolog francuski L.H.Vincent /rys.3/.

Jełowicki zdawał sobie jednak sprawę, że bazylika konstantynowska za jego czasów już nie istniała. Najprawdopodobniej nie uświadamiał sobie tego Hołowiński, który wśród rozlicznych utyskiwań na ubóstwo Kościoła i "brak zupełny gustu" Greków, którzy odbudowali świątynię pisze: "Jednak mimo tego wszystkiego sama budowa pozostała po świętej Helenie, bo Grecy dźwignęli tylko upadłą w pożarze świątynię i uderza swoją wspaniałością i żywo oddycha jenjuszem rzymskim, osobliwie rotonda"<sup>11</sup>. W rzeczy samej Kościół Grobu Świętego, którzy zwiedzali obaj pielgrzymi, był budowlą Krzyżowców, która w dodatku w ciągu ośmiu wieków na skutek kilku kataklizmów /trzęsienie ziemi w 1945 r., pożar w 1808 r./ zatraciła swą pierwotną formę.

<sup>10</sup> Jełowicki, op.cit., s.7.

<sup>11</sup> Hołowiński, op.cit., s.343.



Rys. 3. Plan świątyni "Grobu Chrystusa" z okresu Konstantyna Wielkiego



Od czasów, kiedy Jełowicki przebywał w Jerozolimie Kościół Grobu Świętego przeszedł jeszcze kilka renowacji, które usunęły częściowo pozostałości po dwóch kolejnych trzęsieniach ziemi w 1927 i 1937 r. W 1935 r. zabezpieczono go metalowymi rusztowaniami. W 1963 r. ponownie przystąpiono do renowacji, która przeciągnęła się do lat siedemdziesiątych. Głównym jej celem było odtworzenie kościoła z XII w.

Po szczegółowym przedstawieniu wnętrza Kościoła Grobu Świętego Hołowiński przechodzi do opisu Pretorium Piłata. Z jego relacji wynika, że opisywany budynek przylega od płd. do tzw. "Świętej zagrody", czyli muru otaczającego Meczet Omara.

Ewangelisci, ani żadne inne źródła historyczne nie określają bliżej miejsca, w którym Piłat sądził Chrystusa. Wiadomo jedynie, że było to Pretorium i że, jak podaje św. Jan, "Piłat zasiadał na trybunale, na miejscu, które nazywa się Litostratos, po aramejsku "Gabbata"<sup>12</sup>. Pretorium było rezydencją rzymskiego prokuratora Judei. Ponieważ Piłat miał w Jerozolimie dwa pałace, tzw. pałac Heroda i zamek Antonię, do obu ta nazwa mogła się odnosić. Litostratos zaś oznacza wybrukowane miejsce i także może odnosić się do każdego placu, który był wyłożony kamieniami<sup>13</sup>.

Hołowiński sądził, że Pretorium znajdowało się w Antonii, ponieważ ta forreca, a nie pałac Heroda, mogła graniczyć od południa z okręgiem Haram es Szeryf. Powołuje się on na relacje Mikołaja Radziwiłła, w których znajduje opis "podniesienia gankowego wykładanego marmurem tzw. Litostratos"<sup>14</sup>. Niestety podniesienie to, nad czym ubolewa autor, nie zachowało się do jego czasów, gdyż na tym miejscu wznosiły się koszary /w 1857 r. przerobione na klasztor Sióstr Sjońskich/.

W kilkadziesiąt lat później /1931-1937/ stwierdzono na podstawie wykopalisk L.H.Vincenta i M.Godeleine, że w najbliższym sąsiedztwie dawnych koszar znajduje się rozległe atrium o powierzchni ok. 2 500 m<sup>2</sup> pokryte olbrzymimi gładzonymi kamieniami. Zdaniem L.H.Vincent był to, znany z Ewangelii, Lithostrotos<sup>15</sup>, gdzie ustawiono trybunał Piłata.

<sup>12</sup> Ewangelia św. Jana, 19, 13.

<sup>13</sup> P.Benoit, Pretoire, Lithostroton et Gabbatha, RB/1952/ s. 531-550.

<sup>14</sup> L.Kukulski, Mikołaj Radziwiłł "Sierotka". Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582-1584, Warszawa 1962, s.91.

<sup>15</sup> L.H.Vincent, Le Lithostrotos evangelique, RB 59/1952/,s.520.



W okresie pobytu Jełowickiego w Jerozolimie, tj. w 1897 r. odsłonięta już była niewielka część tego dziedzińca, dostępna dla zwiedzających. Jełowicki zainteresował się bliżej starożytnym brukiem. Jak podaje, są to wapienne płyty o kwadratowych i prostokątnych kształtach. Jego uwagę zwróciła płyta, na której wyryte były znaki do zabawy w króla. Skazańca przebierano wówczas w namiastkę królewskich insygniów, a dla śmiechu oddawano mu wszystkie honory i wykonywano wszystkie jego rozkazy. Gdy jednak już miano dość tej zabawy, skazańcowi odbierano życie. Z tego co podają Ewangelisci wydaje się, że taką zabawę rzymscy żołnierze zrobili sobie z Chrystusem koronując go cierniem. Na rynku, który zainteresował Jełowickiego, widoczna jest dwukrotnie litera B, początek gr. basileus. Dalej można wyróżnić koronę oraz miecz<sup>16</sup>.

Po zejściu do Doliny Jozafata i przejściu potoku Cedron Hołowiński znalazł się u podnóża góry Oliwnej. Tam też wznosi się Kościół Grobu Najświętszej Marii Panny. "Świątynia ta, jak pisze, jest cała w ziemi, tylko sam front wchodu widać nad ziemią<sup>17</sup>". Zaznacza przy tym, że część tej budowli znajdująca się na powierzchni jest nowożytna, zbudowana w "guście gotyckim". Najwięcej jednak uwagi poświęca samemu wnętrzu kościoła, sądząc, że pochodzi z czasów Konstantyna Wielkiego. Obecnie wiadomo, że kościół zbudowano prawdopodobnie w V wieku lub na początku VI w.<sup>18</sup>. O ruinach tegoż wspomina Jełowicki: "Biskup Jordanu /grecki/ pokazał nam nowo odkopane ruiny kościoła stawianego przez Justyniana, na cześć N. Maryi Panny, której w tem miejscu, według tradycji greckiej, anioł oznajmił o Wniebowstąpieniu Chrystusa"<sup>19</sup>. Udało się jemu, jak pisze, "z budowy rozróżnić jeszcze absydę, jest też kilka ładnych marmurowych kapiteli o pojedynczych liściach"<sup>20</sup>.

Ten bizantyński kościół, wspomniany przez Jełowickiego, zaształ w ruinie już Krzyżowcy. Wystawili więc nowy, który również uległ zniszczeniu. W 1937 r. przy budowie kanałów. w pobliżu dzisiejszego Kościoła Grobu Najświętszej Marii Panny, natrafiono na pozostałości po nim w postaci szczątków ścian i mozaiki posadzkowej<sup>21</sup>.

<sup>16</sup> L.H.Vincent, Autour du Pretoire RB 46/1937/, s.568-570.

<sup>17</sup> Hołowiński, op.cit., s.393.

<sup>18</sup> Finegan, op.cit., s.106-107.

<sup>19</sup> Jełowicki, op.cit., s.32.

<sup>20</sup> Ibidem, s.32-33.

<sup>21</sup> Finegan, op.cit., s.107.

W pobliżu Kościoła Grobu N.M.Panny bardziej na wschód znajduje się "Grotta Krwawego Potu". W miejscu tym według miejscowej tradycji, Jezus Chrystus odbył ostatnią modlitwę. Hołowiński powołując się na Czcigodnego Bedę, mówi o kościele, który był niegdyś wystawiony dla upamiętnienia tego faktu. Niestety, nad czym ubolewa autor, po kościele tym "ani śladu nie zostało". Jełowicki porzeka na krótkim opisie grotty, której wygląd nie zrobił na nim zbyt dużego wrażenia.

Warto dodać, że gdy w 1919 r. rozpoczęto budowę bazyliki, natrafiono na szereg pozostałości po dwóch starszych kościołach. Pierwszy składał się z 3 naw z absydami. Znalezione resztki posadzki mozaikowej o wzorach geometrycznych, kapitele i bazy kolumn<sup>22</sup>. Prawdopodobnie kościół ten zbudowany został przez Teodozjusza I /379-395/. Zniszczony przez Persów w 614 r., odbudowany został przez Krzyżowców w XII w. /patrz rys.4/. Plan jego nie pokrywał się z pierwotnym, bowiem północna strona odchylona została na wschód. Natomiast obecna bazylika, której budowę ukończono w 1924 r. pokrywa się z planem kościoła bizantyńskiego.

Na samym szczycie góry Oliwnej wznosił się niegdyś Kościół Wniebowstąpienia Chrystusa Pana. Z relacji Hołowińskiego wynika, że ruiny, które tam zastał, oraz mała kapliczka należały do "pysznego gmachu, co go była wzniosła św. Helena".

Hołowiński oglądał jednak pozostałości po kościele Krzyżowców. Jełowicki natomiast, jak świadczy stwierdzenie "ta świątynia uległa kilka razy zniszczeniu, potem odbudowano ją z dachem"<sup>23</sup>, świadomy był, że oglądał budowlę późniejszą. Hołowiński i Jełowicki poświęcają sporo uwagi wyglądowi kapliczki. "Teraz jest to wśród dziedzińca mała ośmiokątna kapliczka z kopułą, kopuła spoczywa na ośmiu arkadach, które opierają się na ośmiu pilastrach ozdobionych kolumnami z białego marmuru"<sup>24</sup>, "kaplica w koło jest ozdobiona kolumnami korynckimi z ładnego marmuru i pięknymi płaskorzeźbami różnych floresów i Centaurów"<sup>25</sup>.

Po obejrzeniu zabytków na górze Oliwnej Hołowiński zszedł do Doliny Jozafata. "Od najdawniejszych czasów była ta dolina smęta-

---

22

L.H.Vincent, *Jerusalem nouvelle*, s.1007-1013.

23

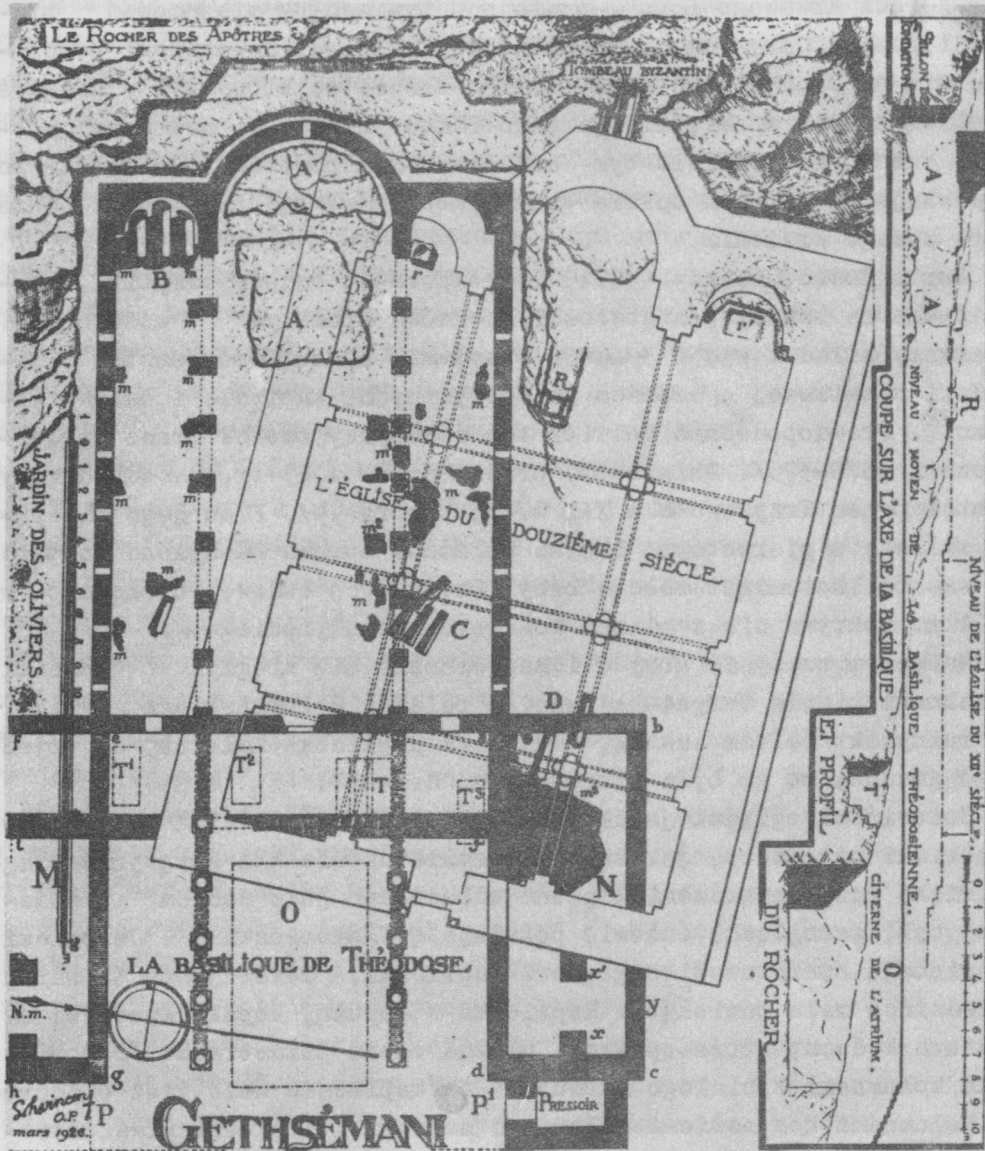
Jełowicki, op.cit., s.32.

24

Ibidem, s.32.

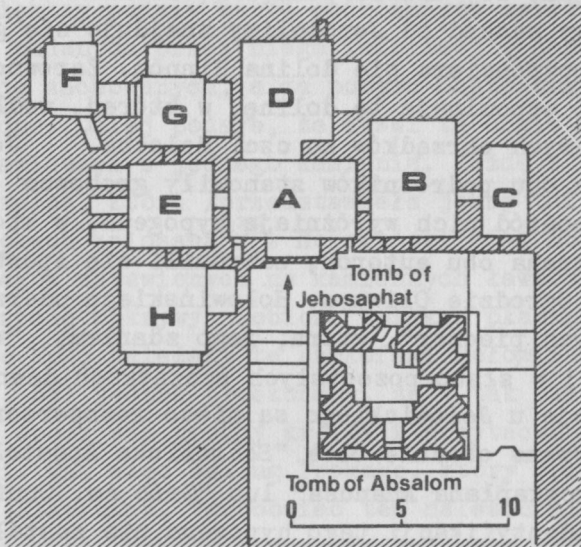
25

Hołowiński, op.cit., s.400.



Rys. 4. Plan Kościoła Gethsemani /w Grocie Krwawego Potu/

rzem i teraz tam widzisz okopiska żydowskie z tysiącami grobowych kamieni"<sup>26</sup>. Zainterесowały go tutaj starożytnе grobowce, a mianowicie grób Absalona i Jozafata, oraz Jakuba i Zachariasza. Jełowicki podczas swej wędrówki po okolicach Jeruzolimy także zwrócił na nie uwagę i, podobnie jak Hołowiński, zamieścił ich opis w swej pracy. Jednak nie udało mu się tego uczynić z grobowcem Jozafata, o którym tylko pobieżnie wspomina. W okresie bowiem jego pobytu "pięknie rzeźbione drzwi" były zasypane przez Żydów, którzy nie życzyli sobie, aby chrześcijanie wchodzi do środka. Hołowiński również niewiele mówi o jego wewnętrznej budowie, mimo że grobowiec był wówczas jeszcze dostępny dla zwiedzających. Wspomina jedynie, że "za wejściem do grobu znajdujesz dość wielki pokój czworoboczny z równym sufitem, ale tak gładko w skale wykutym, jakby był odlany"<sup>27</sup>. Mówi on tylko o tej komorze, bo jedynie ta była dostępna. Pozostała część grobowca została odsłonięta dopiero w 1925 r. /patrz rys. 5/. Odkryto, że grobowiec ten składa się z ośmiu komór wykutych w skale<sup>28</sup>.



5. Plan grobowca Jozafata

Następnym obiektem zainteresowania obu podróżników było miejsce, gdzie, jak głosi tradycja, św. Piotr gorzko opłakiwał zaparcie się Mistrza. U Hołowińskiego niewiele znajdujemy informacji.

<sup>26</sup> Ibidem, s.403.

<sup>27</sup> Ibidem, s.404.

<sup>28</sup> Parrot, op.cit., s.148.



Przekazuje jedynie wygląd groty "zwanej Kuropiew". Dużo więcej dowiadujemy się od Jełowickiego. Na tym terenie bowiem, w okresie jego pobytu rozpoczęto wykopaliska, podczas których odkryto ruiny murów z wielkich bloków kamiennych. Prace te podjęte zostały przez Zakon Augustynianów Wniebowzięcia. Jełowicki dzięki znajomości z przeorem, zaproszony został na teren wykopalisk i dowiedział się, że odkrywany obiekt uważany jest za Kościół św. Piotra in Gallicantu. W 1911 r. całkowicie odsłonięto jego ruiny.

Jełowicki nadmienia również, że "znaleziono tam jeszcze bardzo ciekawą cysterne wykutą w skale, głęboką ze schodami i podwójnymi drzwiami, we środku, na znacznej wysokości od spodu wymalowane są czerwone trzy krzyże"<sup>29</sup>. Cysterna ta, jak się okazało w trakcie dalszych prac wykopaliskowych, nie była jedynym pomieszczeniem. Odsłonięto jeszcze kilka komór, w tym jedną przekształconą na więzienie. Wskazują na to obręcze przymocowane do ścian - miejsce biczowania więźniów<sup>30</sup>. Cysterna, która zwróciła uwagę Jełowickiego także służyła za więzienie, a krzyże domalowane zostały później przez chrześcijan, aby uczcić pamięć męczenników.

Na południowy zachód od Jerozolimy znajduje się góra Złej Rady, u stóp której rozpościera się dolina Hinnom. Zarówno Hołowiński, jak i Jełowicki wspominają tę dolinę, w której, według tradycji, dokonywano krwawych obrządków ku czci Molocha. Jednak centrum zainteresowania obu podróżników stanowiły grobowce na górze "Złej Rady". Spośród nich wyróżniają hypogeum, w którym, jak podaje tradycja znana obu autorom, schronili się Apostołowie po pojmaniu Jezusa w Ogrodzie Oliwnym. Hołowińskiego uderza "głęboka starożytność tych pieczar", która, jego zdaniem, "wykazuje się w sposobie kucia i w słabo pozostałych szczątkach dawnego malowidła"<sup>31</sup>. Informacje u Jełowickiego są nieco rozszerzone, podaje on dwie nazwy, używane obecnie obok "Schroniska Apostołów", a mianowicie: "Grób arcykapłana Ananusa" lub "Grób św. Onufrego". Niestety problem identyfikacji tego hypogeum nie został do dziś rozwikłany.

---

<sup>29</sup> Jełowicki, op.cit., s.41.

<sup>30</sup> L.H.Vincent, Saint-Pierre en Gallicante, RB 39/1930/,s.226-256.

<sup>31</sup> Hołowiński, op.cit., s.413.



Jełowicki, ponadto trafnie opisuje dekorację: "Drzwi są bogato ozdobione w stylu doryckim, z płaskorzeźbami przedstawiającymi winne grona i liście"<sup>32</sup>. Natomiast "w środku są ślady bizantyńskich malowideł"<sup>33</sup>. Niestety nie określa bliżej, co przedstawiały, a wielka szkoda, bowiem nie zachowały się do naszych czasów.

Na północ od Jerozolimy, około 725 m w linii prostej od bramy Damasceńskiej znajdują się sławne groby zwane Królewskimi. Hołowiński, podobnie jak przy Grobowcu Sędziów, poświęcał temu zabytkowi wiele miejsca i uwagi, nie tylko przedstawiając jego wygląd, ale także robiąc wszelkie starania, by go zidentyfikować. Otóż jest on pełen zachwyty dla "tej skalistej budowli, w której nie masz obcego kamienia, wszystku kute z tej samej epoki twardego wapiennika"<sup>34</sup>. Podziwia on "jego wykończenie, nadzwyczajną regularność i gładkość w porządku i kuciu i pełną wdzięków delikatność w płaskorzeźbach"<sup>35</sup>. Niestety, gdy go zwiedzał, grobowiec nie był już w idealnym stanie /rys. 6/. Jego dewastacji dokonali rabusie niszcząc nie tylko sarkofagi, ale także drzwi prowadzące do poszczególnych komór. Jak nas informuje autor, właśnie one wzbudzały niegdyś największy podziw wśród podróżników zwiedzających grobowiec. Według podanych przez niego informacji, jeszcze w 1891 r. było ich troje zachowanych, a za pobytu Chateaubrianda zachowały się tylko jedno. Dalej podaje, że drzwi te ongiś były kute razem z hakami i zawiasami z jednego kamienia. Każde z nich dekorowane było płaskorzeźbą, która /przedstawiała jakby taflę objętą w ramy i nieco po bokach zciosaną"<sup>36</sup>. Hołowiński miał możliwość obejrzeć kilka sarkofagów ustawionych na kamiennych ławach. Niektóre z nich posiadały jeszcze pokrywy zdobione "piękną płaskorzeźbą wieńca dębowego". Do kogo należały te sarkofagi Hołowiński nie potrafił odpowiedzieć, był jednak przekonany, że w tak okazałym grobowcu powinny być spoczywać prochy królów i przytacza szereg wariantów identyfikacji. Tak więc według Pockoke, który opierał się na relacji Józefa Flawiusza, "grobowiec ten należeć miał do Heleny królowej Adiabeńskiej, wykuty z rozkazu jej męża Monabea w pierwszym wieku ery naszej i był ozdobiony trzema z wierzchu piramidkami, z

---

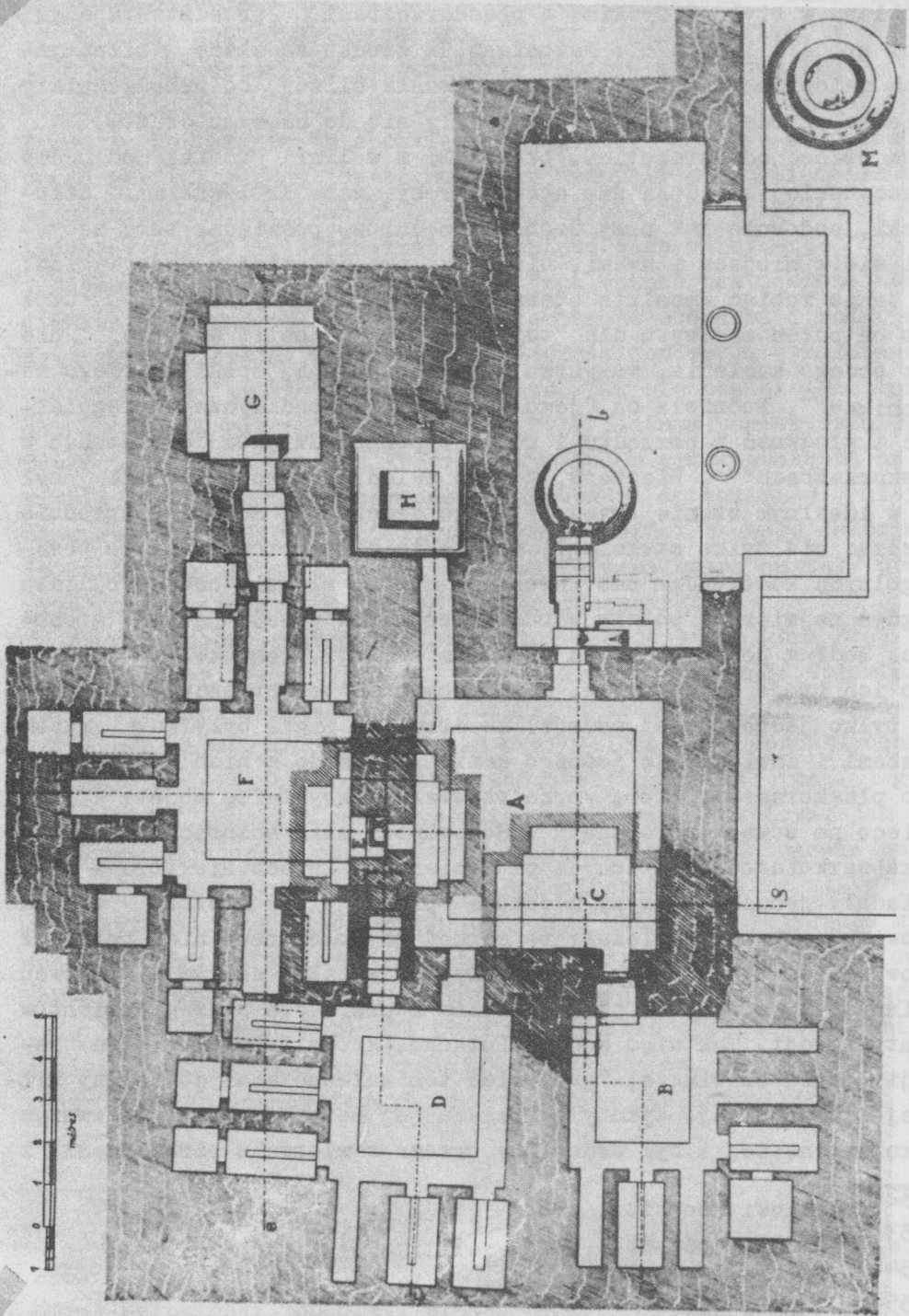
<sup>32</sup> Jełowicki, op.cit., s.23.

<sup>33</sup> Jełowicki, op.cit., s.23.

<sup>34</sup> Hołowiński, op.cit., s.416.

<sup>35</sup> Ibidem, s.417.

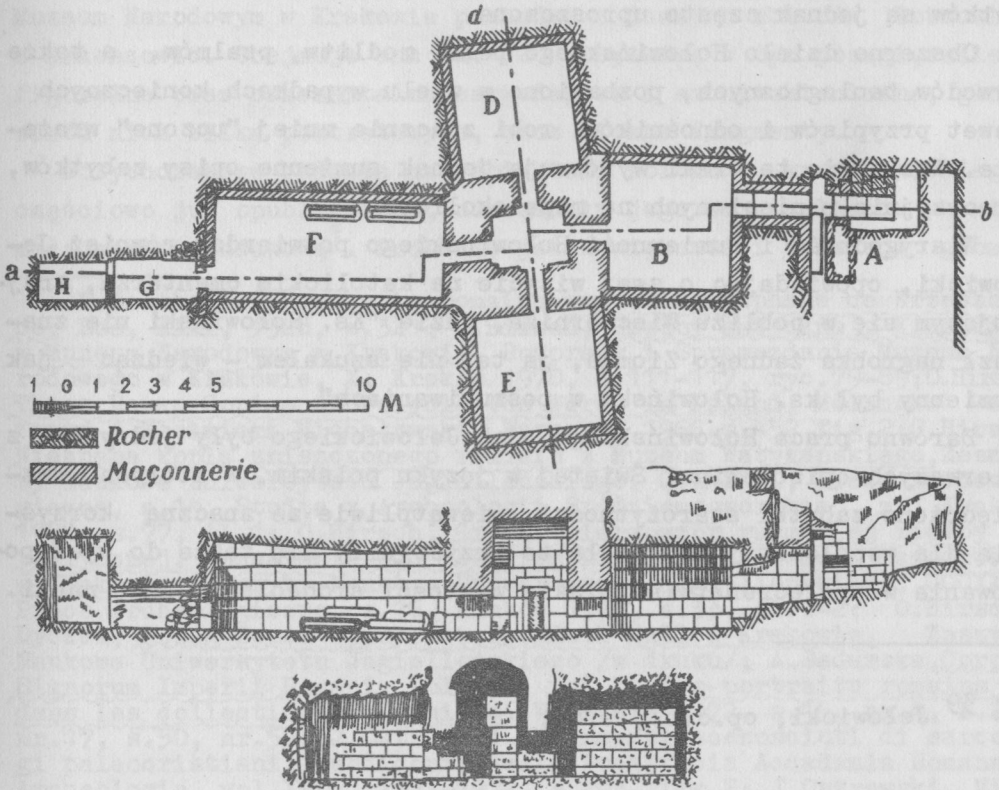
<sup>36</sup> Ibidem, s.419.



Rys. 6. Plan "Gróbów Królów"

których jeszcze jedną oglądał Villapland. To samo powtórzył P.Chateaubriand"<sup>37</sup>. Według innych "grobowiec miał należeć do Herodów, a wykuty został przez Tetrarchę Galilei". Oficjalną nazwę "Grobow Królewskich" nadał F. de Saulcy, lecz ta hipoteza nie przyjęła się w nauce. Głównie zaważył tu napis na jednym z sarkofagów. Według Jełowickiego był to sarkofag "z trójkątnym wierzchem, a na nim znajdował się napis po syryjsku i hebrajsku "Sodan królowa"<sup>38</sup>.

Na "Grobowiec Herodów" natrafiono przypadkiem w latach dziewięćdziesiątych XIX w., czyli w okresie poprzedzającym pobyt Jełowickiego w Jerozolimie. Jak podaje, budowla odpowiada danym topograficznym z "Wojny Żydowskiej". Do budowy grobowca, jak przypuszcza Jełowicki, posłużyła pieczara naturalna lub wykuta, którą później podzielono kilkoma ścianami z białego kamienia na 7 komór /patrz rys. 7/. W jednej z nich oglądał dwa marmurowe sarkofagi.



7. Plan "Grobowca Herodów"

<sup>37</sup> Ibidem, s.419.

<sup>38</sup> Ibidem, s.82.

W grobowcu tym jednak, jak pisze Jełowicki, "musiał pewno Herod swoją rodzinę chować, liczne żony, bo sam, jak wiadomo, w Herodium był pochowany"<sup>39</sup>.

## V. PODSUMOWANIE

Nie łatwo jest prawidłowo ocenić wartość obu publikacji. Zarówno cel jaki przyświecał obu autorom, jak i objętość prac są różne, a pięćdziesiąt lat dzielących ich napisanie wniosło wiele do stanu wiedzy. Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że zwięzła i treściwa praca Jełowickiego pisana między innymi na podstawie wyników badań znanych archeologów i topografów, powinna być dziełem bardziej wzbogacającym znajomość zabytków Jeruzolimy. Opisy tych zabytków są jednak często uproszczone.

Obszerne dzieło Hołowińskiego pełne modlitw, psalmów, a także wywodów teologicznych, pozbawione w wielu wypadkach koniecznych nawet przypisów i odnośników, robi znacznie mniej "uczone" wrażenie. Wszystkie te braki wyrównują jednak sumienne opisy zabytków, precyzyjnie naniesionych na mapę okolicy.

Wiarygodność i sumiennosc Hołowińskiego potwierdza również Jełowicki, opowiadając o swej wizycie na katolickim cmentarzu, znajdującym się w pobliżu Wieczernika, gdzie "Ks. Hołowiński nie znalazł nagrobka żadnego Ziomka, ja też nie szukałem - wiedząc jak sumienny był ks. Hołowiński w poszukiwaniach".

Zarówno praca Hołowińskiego, jak Jełowickiego były jednymi z pierwszych opisów Ziemi Świętej w języku polskim, w których uwzględniono zabytki starożytności, niewątpliwie ze znaczną korzyścią dla współczesnych. Dzieła te przyczyniły się także do wyeksponowania w społeczeństwie polskim wartości archeologii jako nauki.

---

<sup>39</sup> Jełowicki, op.cit., s.43.